



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(536)

68. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 19 grudnia 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej (druk nr 321).

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 40)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Szmit)

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Szanowni Państwo!

Witam państwa serdecznie i otwieram posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Serdecznie witam naszych gości z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Witam panią legislator – panią Aleksandrę Sulkowską.

I proszę przedstawicieli ministerstwa o przedstawienie założeń ustawy, którą dzisiaj opiniujemy, a mianowicie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w podziale zadań i kompetencji administracji terenowej, druk senacki nr 321.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej**

Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję bardzo.

Witam państwa.

Krystyna Wyrwicka, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Pomocy i Integracji Społecznej.

Tak naprawdę projekt nie jest autorstwa naszego resortu, ale jeśli chodzi o opinię, my popieramy ten projekt i stąd nasza obecność tutaj w Senacie.

Chcę powiedzieć, że w ubiegłym roku Wysoka Izba raczyła przesunąć termin wejścia w życie tych zapisów, wtedy to my byliśmy inicjatorami tych zmian, dlatego że wejście w życie przepisów, które wprowadzała ustawa kompetencyjna z 15 grudnia 2005 r., powodowało porwanie kompetencji na poziomie struktur wojewódzkich między wojewodą a marszałkiem, jeśli chodzi o obszar pomocy społecznej. Cały nadzór i kontrola nad standardami w placówkach pozostała u wojewody, natomiast zezwolenia w formie decyzji wydawałby marszałek. Budziło to wątpliwości dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, organ, który kontroluje, powinien jednocześnie, sprawdzając standardy, na końcu tej drogi kontroli wydawać zezwolenia na funkcjonowanie. Po drugie, pojawiły się również wątpliwości natury prawnej co do tego, że organem, który może prowadzić dom, jest zarówno starosta, jak i sam marszałek. W związku z tym dochodziło

do takiego oto paradoksu, że marszałek, prowadząc dany podmiot, sam sobie musiałby wydawać zezwolenia, a wydając je powiatowi, stwarzałby tym samym jakby pewną strukturę podległości, co nie jest zgodne z ustawami kompetencyjnymi, z zasadą niezależności poszczególnych organów samorządu.

W ubiegłym roku decyzją parlamentu termin wejścia w życie tych zapisów został przesunięty o rok, bo wszyscy oczekiwali, że do tego czasu nastąpią duże zmiany w ustawie kompetencyjnej, a jednocześnie, gdyby te zmiany nie weszły w życie, byłby czas na taką głębszą refleksję nad ustawą kompetencyjną, stąd tylko to przesunięcie o rok. Ponieważ ustawa kompetencyjna w tej chwili jest jeszcze na etapie prac rządu, gdybyśmy tych zmian nie wprowadzili, ustawa ta wchodząc w życie przenosiłaby zadania tylko po to, żeby one za moment wracały do wojewody z merytorycznym już uzasadnieniem. Stąd więc ten projekt i te zapisy, które nie budzą żadnych kontrowersji. Nie budziły one zresztą żadnych kontrowersji również na etapie prac nad ustawą kompetencyjną, które są w toku.

Drugi obszar tej ustawy dotyczy rynku pracy. To jest również kwestia nieprzenoszenia kompetencji w zakresie wydawania zezwoleń na pracę cudzoziemcom do kompetencji marszałków. Generalnie Unia Europejska w swojej dyrektywie określa, że zarówno zgodę na pobyt, jak i zgodę na pracę cudzoziemcom powinien wydawać jeden organ. Niektóre kraje już wdrażają tę dyrektywę, na przykład Niemcy, i dlatego gdybyśmy przesunęli w tym momencie wydawanie zgody na zatrudnienie do kompetencji marszałka, za moment musielibyśmy powrócić do stanu poprzedniego i przesunąć te kompetencje z powrotem do wojewodów.

Chcę zaznaczyć, że wykreślenie tych artykułów oznacza utrzymanie takiego stanu prawnego, jaki jest obecnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo.

Bardzo serdecznie proszę panią Aleksandrę Sulkowską z Biura Legislacyjnego o przedstawienie opinii prawnej. A potem rozpoczniemy dyskusję.

Proszę bardzo.

**Starszy legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Aleksandra Sulkowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowna Komisjo, Biuro Legislacyjne nie zgłasza zastrzeżeń legislacyjnych do ustawy.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Rozumiem, aczkolwiek... No, tu w zasadzie rzeczywiście jest tylko przedstawienie poszczególnych punktów i sensu zapisów.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Panowie Senatorowie, czy są pytania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Ciecierski. Proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Pani na początku nas uprzedziła, że ministerstwo nie jest autorem tych zmian. Czy to oznacza, że ministerstwo się wstydzi tych zmian? To pierwsze pytanie.

A teraz pytanie drugie. Ja już od początku wyrażałem taką opinię, że właściwie w tych sprawach kompetencyjnych cały czas, już w 1998 r., jak widzieliśmy, rozpoczął się jakiś kierunek zmian. Potem wszystkie następne zmiany, ta fatalna oczywiście ustawa kompetencyjna z lipca 2005 r., w której było mnóstwo chaosu, później nasze poprawki z grudnia 2005 r., no i teraz kolejna poprawka do tego, co my poprawiliśmy, a za chwilę będą następne zmiany tego samego. Przecież to wprowadza dość duży chaos w administracji, bo ci urzędnicy, na przykład, widząc, że jakieś przepisy wchodzą w życie, jakoś do tego przygotowują się. Nie wiem, jak administracja terenowa reaguje na takie opóźnione reakcje parlamentu. Mam nadzieję, że wie już o tym, że nie powinna realizować tego kierunku, który uchwaliliśmy w grudniu 2005 r., jeśli dobrze pamiętam. Tak że chciałbym, by pani się do tego odniosła, żebyśmy wiedzieli, co się dzieje w administracji. Bo zwykle takie przesunięcia kompetencji wymagają dużych przygotowań, wymagają przesunięcia ludzi, wymagają nawet często zmian lokalowych, sprzętowych, no i nie potrafię powiedzieć, czego jeszcze, ale zazwyczaj to powoduje chaos i dla administracji to jest szok. Prosiłbym więc o odniesienie się do tego problemu.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

Następnie głos zabiorą pan senator Alexandrowicz i pan senator Witczak.

Pani Dyrektor, proszę odpowiedzieć na to pytanie, bo ono jest obszerne, szerokie.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora

**Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej
w Ministerstwie pracy i Polityki Społecznej**

Krystyna Wyrwicka:

Dziękuję bardzo.

Nie, Panie Senatorze, my się tych zmian nie wstydzimy. Ja opowiedziałam tylko, jaka była droga wprowadzenia tego rozwiązania. My zresztą jako resort, mogę to powiedzieć, na początku, w 2005 r., ponieśliśmy tutaj porażkę, bo byliśmy przeciwni tym zmianom. Ponieważ ustawa o pomocy społecznej w 2004 r. wprowadziła dość czytelne kompetencje i podział zadań, ale, tak jak mówię, zostały wprowadzone jednak zupełnie inne rozwiązania. To nie jest, i ja chcę jeszcze raz to podkreślić, poprawka, która po raz kolejny coś przynosi. To jest utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy i decyzji tego już parlamentu, podjętych w ubiegłym roku. Tyle tylko, że w ubiegłym roku nie wprowadzono rozwiązań trwałych, lecz przeciągnięto jakby ten stan jeszcze o rok. W tej chwili wykreślenie tych artykułów będzie właśnie wprowadzeniem trwałych rozwiązań.

Chcę jeszcze powiedzieć, jakie są reakcje administracji terenowej. One są pozytywne. Zarówno marszałkowie, jak i wojewodowie uważają, że wejście w życie tych

zapisów powodowałyby tylko wewnętrzne konflikty między dwoma strukturami, czyli administracją rządową i samorządową. A my uważamy, że w myśl pewnej filozofii państwa, gdzie funkcje nadzoru, kontroli są w rękach wojewody, te zadania nie powinny być rozdzielane, powinny być raczej tam pozostawione. Informacje, na jakim etapie są prace nad tą ustawą, od momentu, kiedy one się zaczęły w parlamencie, oczywiście przekazujemy, a więc taką wiedzę dysponują zarówno marszałkowie, jak i wojewodowie, choć bez ostatecznych rozstrzygnięć. Niewątpliwie jednak powstałby problem, gdyby te rozwiązania weszły w życie, ponieważ problemem byłoby właśnie to, o czym mówił pan senator. Powstałby również problem, jeśli chodzi o ludzi, dlatego że w strukturach urzędów wojewódzkich nie ma osób, które zajmowałyby się tylko, na przykład, wydawaniem zezwoleń, są to te same osoby, czyli inspektorzy, które przeprowadzają kontrolę w całym procesie, a końcowym jej etapem jest wydanie decyzji. Tak więc już od samego początku pojawiały się pytania, ile z tych osób wojewoda mógłby oddać, a wojewoda mówił, że nie ma takich ludzi, których mógłby oddać. Zaś po stronie marszałka pojawił się problem: to w takim układzie, kto i za jakie pieniądze te zadania na poziomie województwa samorządowego będzie realizował? Mamy po prostu nadzieję, że te zapisy, przed którymi, no, od początku się broniliśmy – dlatego mówię, że my się tych zmian nie wstydzimy – jeśli wejdą w życie, uporządkują sytuację na trwałe, i dzięki temu nie będzie już takiej huśtawki, że co roku trzeba je zmieniać. Oczywiście mogliśmy, tak jak powiedziałam, poczekać z tym, aż powstanie w całości nowa ustawa kompetencyjna, ale wtedy nie zahamowalibyśmy tych rozwiązań, które by weszły w życie. Dlatego chcemy zapobiec temu, aby w pomocy społecznej i w rynku pracy niczego nie psuto, jakby wyprzedzając pewne rzeczy. Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Może jeszcze pan senator Witczak zada pytanie, dobrze? A potem pan senator i wtedy poproszę o odpowiedź.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo.

No właśnie, podstawowym problemem jest to, że wciąż nie ma ustawy kompetencyjnej i ja nad tym bardzo ubolewam. Od raz podkreślę, że jestem głębokim zwolennikiem tego, aby jak najwięcej władzy oddawać marszałkom województw, a ograniczać władzę wojewody w terenie, bo z taką właśnie ideą tworzony był samorząd trzeciego szczebla, nie zapominajmy o tym, i kierunek tworzenia czy rozwoju kompetencji tego szczebla samorządowego był od początku jasny. Ja jestem zwolennikiem jak najsilniejszego samorządu w Polsce i z przykrością, muszę powiedzieć, obserwuję różne bardzo niepokojące zdarzenia, które dzieją się wokół samorządu, nie chcę ich przywoływać, bo na ten temat nie raz toczyliśmy już spór i debatowaliśmy. Ja w tej materii dostrzegam kolejne zbędne działanie, wolałbym jednak, żeby to samorząd województwa, zgodnie ze swymi kompetencjami i odpowiedzialnością, zajmował się opieką społeczną. Nie widzę tutaj jakiejś kolizji pomiędzy tym, że wojewoda kontroluje, a samorząd wykonuje, ponieważ istnieje szereg możliwości, chociażby zadania zlecone, przecież w różnych dzie-

dzinach ma to miejsce. Istotną rzeczą byłoby oczywiście, aby opieka społeczna realizowana była w ramach takich samych standardów w całej Polsce, tak, to najistotniejsza kwestia, no ale z uregulowaniem tego nie widzę problemu. Jest wiele dziedzin, którymi zajmuje się marszałek, albo powiaty w ramach zleconych zadań, i różne standardy na podstawie rozporządzeń zostały wyznaczone. Tak też mogłoby być w tej dziedzinie. Konkludując, ja jestem przeciwnikiem tego rozwiązania. Tak naprawdę zgadzam się z tym, że gdyby była ta duża ustawa kompetencyjna, to problem byłby rozwiązany, nie zajmowalibyśmy się jakimiś poszczególnymi wycinkami, no tu – pełna zgoda.

Mam jeszcze takie pytanie, to już się tu pojawiło: czy wprowadzenie tych zapisów, nad którymi teraz dyskutujemy, nie zakłóci jednak wykonywania ustaw przez samorząd województwa? Czy z realizowaniem ustawy o pomocy społecznej, tych kompetencji, które przyznane są samorządom wojewódzkim, nie będzie problemów? Jak państwo to widzicie? No to jest podstawowe pytanie w tej materii. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ciecierski.
Proszę. Pan się zgłaszał przed chwilą.

Senator Ryszard Ciecierski:

Ja chciałbym jeszcze panią zapytać: jaka generalnie przyświecała filozofia tym zmianom? Czy wojewoda, jako przedstawiciel rządu, ma nadzór nad legalnością działania niższych szczebli administracji, pozostałych szczebli administracji samorządu terytorialnego? Czy też ma zadania merytoryczne i ma mieć zadania merytoryczne w myśl tych zmian oraz tych przepisów, które, jak państwo przewidujecie, w ramach ustawy kompetencyjnej pojawią się niedługo na naszych stołach? Czy w konsekwencji wojewoda będzie w tych zmianach, na przykład, organem drugiej instancji we wszystkich decyzjach samorządu terytorialnego, czy też będzie tylko sprawował nadzór w zakresie legalności nad uchwałami samorządu terytorialnego z tej dziedziny?

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo.
Proszę o odpowiedź, a później ewentualnie dalsze pytania.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej
w Ministerstwie pracy i Polityki Społecznej
Krystyna Wyrwicka:**

Najpierw może odniosę się do tego, o czym mówił pierwszy pan senator. Chcę powiedzieć, że generalnie chodzi nam o to, aby zadania pomocy społecznej realizowały samorzady, my też jesteśmy za tym, i tak budujemy ten system od 1990 r. W momencie, kiedy się pojawiły gminy, zadania pomocy były w gminie, potem w powiatach, swoje zadania ma również województwo samorządowe. Myślę więc, że tutaj

w tym obszarze, o którym ja mogę mówić i czuję się do tego upoważniona, nie ma między nami sprzeczności. Rzeczywiście w myśl tej filozofii po stronie wojewody ustawiamy tylko te zadania, które są zadaniami polegającymi na kontroli legalności, ale także kontroli merytorycznej, jako pierwszej instancji, ponieważ tutaj mamy do czynienia z decyzjami administracyjnymi o wydaniu zgody – lub jej braku – na prowadzenie placówki. Chcę zwrócić uwagę, że to oczywiście dotyczy placówek prowadzonych zgodnie ze standardami, zgodnie z zapisami ustawowymi, poza to nie wykraczamy, i dotyczy to placówek prowadzonych przez różne szczeble samorządu, ale nie tylko, bo również mamy tutaj całą sferę działalności gospodarczej na rzecz osób starszych, chorych i niepełnosprawnych. I oczywiście poza te ramy z kontrolą nie wykraczamy.

Jeśli natomiast pan senator mnie pyta o inne obszary, to bardzo przepraszam, ale proszę mnie zwolnić z obowiązku odpowiedzi na to pytanie, bo tak naprawdę to są kompetencje wielu resortów.

Ja wiem, że w tej ustawie są pewne problemy i opóźnienia, wynikają one również z pewnego jeszcze niedookreślenia wszystkich dziedzin. Jeśli chodzi o nasz resort i o te zadania, my rzeczywiście mamy jasność co do tego, że nie chcemy, aby zadania wojewody wykraczały poza te ramy. Tak jak powiedziałam, byłaby to pewna niespójność, ponieważ my też uważamy, że zadania na różnych szczeblach realizują samorządy, również marszałkowie mają za zadanie prowadzenie placówek opiekuńczo-wychowawczych – takie zadania na poziomie województwa samorządowego są, to nie jest tylko zapis. I w tym momencie dochodziłoby tu do pewnej sprzeczności działań, tak jak mówię: wydawanie samemu sobie w formie decyzji zgodę na prowadzenie czegoś byłoby rzeczą trochę absurdalną. No dlatego, mówię, ustawa o pomocy społecznej, nie jest ustawą historyczną i te rozwiązania w 2004 r. były właśnie rozwiązaniami przemyślanymi pod takim kątem, żeby zadania były na różnych poziomach samorządu, natomiast funkcje nadzoru i kontroli – u wojewody. I tymi zapisami, dzieląc to w sposób nie do końca przemyślany, po prostu zepsuto ten fragment, a ponieważ nie weszło to w życie i nie stało się faktem, uważamy, że trzeba temu zapobiec.

Przewodniczący Jerzy Szmít:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania?

Pan senator Alexandrowicz.

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

To jest raczej głos w dyskusji niż pytanie.

Wydaje mi się, że skoro przyjmujemy rozwiązania rynkowe, to gdy pewne podmioty, na przykład samorządy, działają na rynku usług w dziedzinie opieki społecznej, nie powinny być one jednocześnie organizatorami tego rynku, te role powinny być rozdzielone. I to jest ten podstawowy standard, o którym mówi pan senator Witczak. Ten, kto działa na rynku, nie powinien być jego organizatorem i regulatorem. No i myślę, że ta ustawa o to właśnie dba, a też nie wprowadza przy tym żadnego chaosu, jak sugerował swoim pytaniem pan senator Ciecierski, bo tylko podtrzymuje rozwiązania, które już funkcjonują od 2004 r.

Senator Mariusz Witczak:

Ja mam pytanie do pana senatora: na czym polega ta sfera rynkowa, Panie Senatorze, w tej dziedzinie, jeżeli idzie o DPS na przykład? Proszę mi to wytłumaczyć, bo nie bardzo rozumiem.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Na tym, że są wykonawcy usług z dziedziny opieki społecznej. Mogą to być podmioty publiczne i niepubliczne, samorządowe, prywatne, kościelne, społeczne; mogą to być oczywiście stowarzyszenia; może to być system grantów w różnych dziedzinach, a także z dziedziny opieki społecznej dla pewnych stowarzyszeń. No i dla mnie jest to działanie na zasadzie rynku. Nie ma teraz monopolu na działania opiekuńcze dla podmiotów jakiegokolwiek rodzaju, na przykład wyłącznie instytucji państwowych czy wyłącznie instytucji samorządowych. W tej chwili nie tylko te instytucje, których organem założycielskim jest samorząd, mogą prowadzić działania opiekuńcze.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Janusz Kubiak.
Proszę bardzo.

Senator Janusz Kubiak:

Ja mam pytanie związane z promocją i zatrudnieniem w instytucjach rynku pracy. Zapis pozostaje ten sam, niezależnie od tego, czy te kompetencje są w samorządzie województwa, czy u wojewody, zmienia się natomiast sytuacja na rynku – brakuje rąk do pracy. Mówiło się swego czasu o zatrudnianiu również osób zza granicy, przede wszystkim z krainy. Czy w tym kierunku jakiegokolwiek zmiany są przygotowywane? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Proszę bardzo, będzie zmiana osoby.
Proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie Migracji
w Ministerstwie Pracy i polityki Społecznej
Jerzy Dworańczyk:**

Jerzy Dworańczyk, Ministerstwo Pracy, Departament Migracji.

Proponowana zmiana, a właściwie utrzymanie stanu faktycznego, służy temu, by łatwiej było – uwzględniając aktualną sytuację na rynku pracy – sprowadzać, mówiąc może niezbyt elegancko, większą liczbę cudzoziemców niż w tej chwili. Sytuacja, jaką mamy w budownictwie, sytuacja ze szwaczkami, że wspomnę tylko ostatni przykład i sygnały, które do nas docierają, świadczą, że zapotrzebowanie na siłę roboczą zza granicy jest znaczne. Problem, jeden z problemów, polega na tym, że procedury,

jakie mamy w tej chwili w zakresie dopuszczenia cudzoziemców do rynku pracy, są, delikatnie mówiąc, skomplikowane, czasochłonne, kosztowne. No bo z założenia, kiedy wprowadzaliśmy w roku 1989 te przepisy, one takie miały być – miały zniechęcić pracodawcę, no... zależało nam na tym, by robił wszystko, żeby zatrudniać Polaków, a nie pracowników zagranicznych.

Ostatnio temat migracji jest modny, próbuje się rozwiązać problem na szczeblu Unii Europejskiej – bezskutecznie. Kompetencje pozostają tutaj na szczeblach poszczególnych krajów i przygotowany jest cały szereg rozwiązań, między innymi dyrektywa unijna, która ma na celu uproszczenie, ułatwienie obowiązujących trudnych procedur, i zmierza do tego, by decyzja o dopuszczeniu cudzoziemca do polskiego rynku pracy była decyzją wspólną z decyzją dopuszczającą legalizację pobytu.

W tej chwili jest tak, że procedura składa się z kilku etapów. Bo najpierw pracodawca musi złożyć wniosek do wojewody. Wojewoda, jeżeli uzna, że sytuacja jest sprzyjająca i pozwala na zatrudnienie cudzoziemca, to wydaje promesę, czyli przyrzeczenie wydania zezwolenia na pracę. Ta promesa służy do tego, by udać się do konsulatu i zalegalizować pobyt. I po uzyskaniu tej legalizacji pobytu, cudzoziemiec przyjeżdża do Polski i już automatycznie dostaje zezwolenie na pracę. Właściwe są tu dwa organy: minister pracy, który nadzoruje problematykę w zakresie dopuszczenia do rynku pracy, i minister spraw wewnętrznych, który legalizuje pobyt.

A te nowe przepisy i dyrektywa zmierzają do tego, żeby był jeden organ i jedna decyzja. My już się przymierzaliśmy do tego rozwiązania parę lat temu, w roku 1999. Największą jednak przeszkodą było to, że decyzje w sprawie dopuszczenia do rynku pracy wydawał wówczas starosta, natomiast legalizację pobytu załatwiała się w resorcie spraw wewnętrznych. W 2002 r., kiedy wojewoda przejął kompetencje w zakresie wydawania zezwoleń na pracę, nasze ministerstwa pomału się dogadywały, i to na tyle, że zwiększyło się prawdopodobieństwo, że ten jeden dokument może wejść w życie. No i my byliśmy przygotowani na to, że niebawem, wdrażając dyrektywę unijną, uda nam się uprościć te procedury. Ale w sytuacji, gdyby nie przeszła zmiana, o której dzisiaj dyskutujemy, będziemy znów w punkcie wyjścia, tak jak w roku 1999.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Proszę bardzo, czy są po tych wyjaśnieniach jeszcze wątpliwości?

Proszę państwa, ja tylko... od razu się zastrzegam, że wyrażam mój osobisty pogląd... Powiem tak, ja doskonale sobie zdaję sprawę z tego, że sytuacja w Polsce, jest taka, że coraz bardziej brakuje ludzi, którzy chcą wykonywać prace w budownictwie, w fabrykach dziewiarskich i w wielu innych działach gospodarki. Mam jednak wątpliwości... No, zdaję sobie sprawę, że nikt mi na to nie odpowie. wydaje mi się, że jeżeli my się otworzymy, to tak naprawdę zahamujemy wzrost płac w Polsce i jedynie taka będzie tego konsekwencja, po prostu będziemy mieli tę samą pracę za mniejsze pieniądze. I w procesach, o których mówimy, że powinniśmy się zbliżyć swoim poziomem życia, poziomem rozwoju i poziomem wynagrodzeń do poziomu europejskiego... No tak naprawdę tym ruchem zrobimy krok wstecz. Aczkolwiek myślę, że to będzie bardzo dobrze przyjęte na pewno przez sfery gospodarcze, przemysłowe, ja absolutnie rozumiem ich intencje, bo rzeczywiście takie są fakty, brakuje ludzi do pracy. Naie wiem jednak, czy w dłuższej perspektywie będzie to dla Polski korzystne. To jest wyłącznie moja opinia, jeżeli ktoś ma inną, to oczywiście chętnie podyskutuję.

Jeżeli są jeszcze jakieś wnioski, pytania w zakresie ustawy, o której dyskutujemy, to proszę bardzo. A jeśli nie ma...

(Wypowiedź w tle nagrania)

Proszę bardzo, proszę bardzo.

**Główny Specjalista w Departamencie Migracji
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jerzy Dworańczyk:**

Panie Senatorze, chciałbym dodać, że my nie traktujemy tego jako rozwiązania docelowego. Liczymy, że będzie to rozwiązanie doraźne na okres najbliższych kilku, kilkunastu lat. Niedawno, parę dni temu, odbyła się wielka konferencja budowlana, gdzie przedstawiciele środowisk samorządów budowlanych jednoznacznie stwierdzali, że środkiem do wyjścia z tej, no, może nie zapaści, ale trudnej sytuacji jest właśnie wzrost płac, bo budownictwo powinno być konkurencyjne dla innych branży, gałęzi, które mają relatywnie wyższe płace. Wszyscy oni mieli świadomość, że gdyby nawet udało się sprowadzić pracowników z Ukrainy, co nie jest wcale oczywiste, bo Ukraińcy nie bardzo chcą przyjeżdżać do Polski do pracy legalnej, no, będzie to rozwiązanie tymczasowe, na okres przejściowy, dopóki chociażby polskie szkolnictwo nie wykształci specjalistów, bo to też jest bardzo trudna sprawa. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo.

Daj Boże, żeby to rzeczywiście poszło w tym kierunku. Ale doświadczenia nawet naszych zachodnich sąsiadów wskazują, że to idzie w inną stronę, w stronę jakby petryfikacji stanu i tworzenia się, no, zupełnie innych społeczeństw żyjących obok siebie. No, ale my na pewno mniej się różnimy od Ukraińców niż Niemcy od Turków czy Niemcy od Włochów, tu na pewno jest inaczej. Jeszcze raz podkreślam, to są moje wyłącznie opinie i nie chcę, żeby one były w jakiś sposób wiążące dla kogokolwiek.

Szanowni państwo, czy są propozycje poprawek?

Nie ma.

W związku z tym składam wniosek o głosowanie nad projektem ustawy bez poprawek.

Kto jest za? (6)

6 osób za.

Kto jest przeciw? (1)

1 osoba przeciw.

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Uchwała przeszła.

I teraz trzeba wyznaczyć sprawozdawcę.

Kto z panów senatorów chciałby być sprawozdawcą tej ustawy?

Pan senator Janusz Kubiak bardzo chętnie podejmie się tej pracy.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851